

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSK NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Chrystyny.
Jutro: Adelajdy.
Pojutrze: Łazarza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 8 07 zach. 3 44.
Jutro: » » 8 08 » 3 44.
Pojutrze: » 8 08 » 3 44.

Diecezja warmińska naprzód!

Ciekawe dokumenty w sprawie zaprowadzenia niemieckiego śpiewu kościelnego w diecezji chełmińskiej i to w tej części, która obejmuje Mazury, a leży w obrębie regencji królewskiej, ogłasza »Gazeta Gdańska«. Podajemy te dokumenty w tłumaczeniu polskim:

I.

Biskupi Generalny Wikaryat
Chełmiński.

J. No... G... V...

Pelplin, dnia ... lutego 1904.

Wedle doniesienia królewskiej regencji w Królewcu z dnia 20 stycznia rb. Nr. 217 K. odprawiana była w diecezji Warmińskiej na mocy wciąż ponawianej zachęty biskupa warmińskiego, dwa razy w tygodniu i to nieomal w wszystkich wsiach kościelnych, co wtorek i piątek przed rozpoczęciem nauki w miesiącach letowych, a w niektórych miastach także w zimie, msza św., na którą przybywają dzieci wyższego oddziału, a po części także z innych, pod nadzorem swoich nauczycieli. W czasie mszy św. śpiewają dzieci szkolne te pieśni, które w godzinach religii ćwiczone były. Z tem pożądanem rozporządzeniem zgadza się nasz Przewielebny Generalny X. Wikaryusz i na życzenie wyżej wymienionej regencji rozciąga takowe także na szkoły należące do diecezji chełmińskiej (tj. D. Lenck, Dziadowo, Białuty, Nibork, Dabrówno, Głaznoty, Ostrud, Morag, Red). Jako śpiewnik użyty być może wedle rozporządzenia w urzędowym dzienniku kościelnym z r. 1902 Nr. II wybór pieśni wyjęty ze śpiewnika dyecezanego pod tytułem: »Kirchenlieder für katholische Schulen im Bistum Culm«.

Jeżeli dotychczas śpiewanie niemieckich pieśni kościelnych w tamtejszym kościele nie było w użyciu i ograniczone zaprowadzenie (?) takowego podczas mszy św. w dwóch dniach tygodnia pociągałoby za sobą uzasadnione wątpliwości, wtedy to dzieci przy mszy św. uczestniczyć będą cicho, (!!!) albo będą też śpiewały w wyborze zawartą choralną mszą łacińską (!!!) lub też łacińskie choralne Requiem.

Odnosnym nauczycielom doręczoną zostanie przez kompetentną władzę szkolną potrzebna instrukcja.

podp. X. Lütke.

Do Wielebnego X. proboszcza N.

w N.

II.

Inspektor powiatowy.

No...

N., dnia.. 1904.

Ksiądz biskup chełmiński zgodził się na to, by także w kościołach należących do jego diecezji, a położonych w obwodzie regencyjnym królewskim, odnośni księża dwa razy tygodniowo msze szkolne odprawiali. Do tychże mszy szkolnych przeznaczony jest wtorek i piątek tygodnia. Ksiądz biskup pozwolił także za poprzednią sankcją pana ministra kultu, na to, że podkładką do ćwiczenia tekstów pieśni kościelnych i melodyi ma być zbiór

zatytułowany »Kirchenlieder für katholische Schulen im Bistum Culm«, a wybranych ze śpiewnika dyecezanego, wydanego w Gdańsku u Boeniga. Śpiewnik ten już dla tamtejszej szkoły zakupiono.

Powiadając Wielebnego Księdza Proboszcza o powyższem z polecenia królewskiej regencji w Królewcu, wzywam uprzejmie, o co rychłe doniesienie, czy w N. już msze szkolne zaprowadzone zostały i czy na ten cel wybrane niemieckie pieśni kościelne są śpiewane, ewent. proszę mi donieść, jakie przeszkody temu są w drodze.

Z wysokim szacunkiem
unizony N.

Taką opieką Biskupów, luterskiej regencji, inspektorów szkolnych, nauczycieli itd. cieszy się niemiecki śpiew w naszych kościołach katolickich. A śpiew polski? Kto się nim u nas opiekuje? Kto go uczy? Kto się za nim wstawi? Boże, pozal się!

Hakatyści w Biskupcu.

Po »uszcześliwieniu« różnych miasteczek mazurskich założeniem grupy hakatystycznej, postanowili waleczni rycerze »Ostmarkenverein« poprobować znowu szczęścia na polskiej Warmii i to w miasteczku Biskupcu. W tym celu trzej panowie: powiatowy weterynarz Th. Siebert, lekarz dr. Speiser i komornik sądowy Plewa (!) zwołali na dzień 9-go grudnia zebranie, na które przybył mówca agitacyjny hakatystów p. Wiktor Schoultz z Berlina. Zebranie odbyło się na sali p. Schulza, a stawiło się na nie dość dużo obywateli i pań. Pan Schoultz mówił o »polskim niebezpieczeństwie« i usiłowaniu niemieckiego stowarzyszenia »Ostmarken«. Mówca przyznał, że wprawdzie obecnie tu niebezpieczeństwa polskiego nie ma, lecz Polacy w Poznaniu i w Prusach Zachodnich wnieśli obecną nienawiść pomiędzy Niemcami a Polakami. Mówca nazwał ks. Arcybiskupa Stablewskiego w Poznaniu polskim fanatykiem i następnie z różnych gazet (!) polskich z Prus i zagranicy starał się dowiedzieć, jacy to Polacy niebezpieczni i jak to potrzeba przeciw nim zakładać grupy »Ostmarkenverein«. Po mowie p. Schoultz wywazał się na sali ożywione rozprawy. Ks. proboszcz Erdmann z Biskupca zabierał kilka razy głos w odpowiedzi mówcy i uznawał, że usiłowania »Ostmarkowców« są dobre (!!!) Ponieważ jednak tu niebezpieczeństwo polskie nie istnieje, nie potrzebnem też jest utworzenie grupy. W interesie zgody prosił ks. proboszcz, aby odstąpiono od założenia Towarzystwa. Również właściciel dóbr p. Bodicker z Gemiren uważał za zbyt szkodliwe założenie grupy »Ostmarkenverein« w Biskupcu. Za to pastory protestancy Grützbach z Biskupca i Stenzler z Kobuń byli za założeniem. Ostatni dowodził, że niebezpieczeństwo polskie tu istnieje, bo w roku 1893 wybrano tu Polaka ks. Wolszlegiera. Na to odparł sołtys Poschmann z Rydbacha, że wybór ten nastąpił tylko wskutek tego, że władze

popierały posłów polskich, którzy wówczas byli za powiększeniem wojska. Wśród ogólnej wesołości oświadczył będący też na sali p. landrat von Perbandt, że i on wtedy na Polaka głos oddał. Coś podobnego jest jednak w przyszłości w tutejszym okręgu wyborczym niemożliwe (!?) Posiedzieli z wybudowania p. Schacht dał radę, aby lepiej założono Towarzystwo przeciw socyalistom, gdyż tych jest więcej w Biskupcu, niż narodowych Polaków. Mistrz piekarski p. Palmowski zaznaczył, że miasto i okolica same (!) się niemieczą.

Po daremnym nawoływaniu jednego ze zwolujących zebranie, p. dr. Speisera, który widział już w jakim niebezpieczeństwie znajdować się będzie niemiecka ojczyzna ze strony polskiej, gdy się grupy nie założą, zebrani się rozeszli. Z jakie dwa tuziny osób jednak się do Towarzystwa zapisało.

Hakatyści ponieśli więc w Biskupcu zasłużoną porażkę. Mówić też o »niebezpieczeństwie polskim« lub o uciskaniu Niemców przez Polaków na Warmii i wogóle w Prusach Wschodnich, jest wprost kpinami z Boga i z ludzi.

Oby to było prawdą!

Z Rzymu donoszą z kół watykańskich do »Temps«, że papież Pius X. na posłuchaniu udzielonem ks. Albrechtowi pruskiemu wyraził życzenie, aby żądania Polaków w Prusach pod względem wykładu nauki religii w języku polskim uwzględnione zostały. Wedle zaręczenia osób z otoczenia papieskiego, miał ksiądz Albert dać formalne przyrzeczenie w imieniu cesarza, że rozporządzenia dotyczące zakazu nauki religii w języku polskim zniesione zostaną.

Wojna rosyjsko-japońska.

Po skutecznem bombardowaniu dział japońskich ze wzgórza »203 metrów« na okręty rosyjskie, w przystani Portu Artura nastąpiła cisza. Kolosy okrętów rosyjskich albo zupełnie albo w części pogrążone są w falach morskich, na trzymających się po nad wodą nie widać żadnego życia. Przypuszczać można, że załogi ich opuściły stracone pozycje i wsparli obrońców twierdzy. Spokój, który panował na okrętach podczas strzelaniny japońskiej, każe się domyślać, że z powodu wyczerpujących się środków obrony na twierdzy, działa okrętowe już od pewnego czasu wyładowano w celu ostrzeliwania oblegających.

Rosyjscy jeńcy, będący przy armii oblegającej opowiadają, że Rosyanie w Porcie Artura cierpią wielki brak żywności; że załoga dostaje bardzo mało tylko chleba upieczonego z maki z przymieszką grubszego ziarna. Oficerowie otrzymują dwa razy na tydzień mięso końskie. Z powodu złej pogody panuje w twierdzy tyfus i dysenterya.

Zniszczenie okrętów rosyjskich uważać można za zapowiedź rychłego upadku obleganej od sześciu miesięcy twierdzy. Choćby atoli Port Artura mógł się utrzymać do końca roku, już samo zniszczenie okrę-

tów rosyjskich równa się walnemu zwycięstwu Japończyków. Flota balticka nie może już liczyć na żadną pomoc na wodach chińskich, co więcej, z chwilą, gdy ostatni okręt rosyjski w Porcie Artura zniknie pod wodą, cała eskadra admirała Togo odzyska zupełną swobodę działania i będzie się mogła zająć wyłącznie — powitaniem eskadry Rozdżestwieńskiego. Do podtrzymania blokady wystarczy bowiem wówczas już tylko mała eskadra krążowników i torpedowców.

Ostatnie szturmowanie na Port Artura połączone były dla Japończyków z wielkimi stratami. Pomimo to zaprzestali oni już wysyłać posiłki pod twierdzę, ponieważ znajdujące się tamże pod bronią wojska wystarczają zupełnie do ostatecznego zmuszenia Rosjan do poddania.

Nowe walki toczyły się w ubiegłych dniach także na skrajnym wschodnim skrzydle w stronie wąwozu Talin. Tam rzekomo »zwycięski« pochód ku południowi gen. Rennenkampa nagle ustał, a częściowo nawet zamienił się na odwrót. Generał Sacharow donosi bowiem pod datą 6 bm.: »Japończycy ostrzeliwali dnia 6-go bm. z trzech stron miejscowość na południe od wąwozu Lauczengulin. Nasza tamtejsza straż musiała się cofnąć. Dwaj kozacy zabici, trzech ranieni, a czterech brak. Zginęło także 9 koni. Japończycy zwrócili się następnie w kierunku Dapinduszana«.

Według telegramu Kuropatkina ścierały się dnia 9 bm. wojska rosyjskie zwycięsko z Japończykami pod Baniapudzą; Rosjanie zabrali nawet 11 Japończyków do niewoli. W niedzielę zaś ubiegłą zdobyli podobno Japończycy silną pozycję rosyjską, znajdującą się na wyspie Caszan, w rzece Itao, odległej o 12 i pół kilometra od Liaojangu, przyczem zdobyli zapasy żywności, amunicji i działa. W bitwie poległo podobno 5000 Japończyków.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Sejm zajmował się w sobotę dyskusją nad interpelacją głośniego w lipcu procesu o tajne stowarzyszenie, zbrodniczego stanu i pomoc nieuprawnioną, jaką w tej

Pod maską.

Tłumaczone z angielskiego

19) przez J. P.

(Ciąg dalszy.)

— Przysięgam, że za długo traktowano mnie jak dziecko, ale wierzę mi, że mam dosyć silnej woli, aby się teraz dalej kształcić. Przyrzeknij mi tylko, Arturze, że będziesz mnie zawsze kochał, tak, jak teraz, nawet wtenczas, gdy stanę się poważną i rozsądną.

Lord Chesley nie mógł spokojnie »taka« odpowiedzieć, bo przecież nie kochał jej wcale.

— Zazdrościłam zawsze Jani, — mówiła Helenka dalej, — ona taka wykształcona. Chciałabym jej być podobną.

— Ja życzyłbym sobie tego, — szepnął Artur mimowoli, tak smutnie, że Helenka zdumiona spojrzała na niego.

— Będę się starała o to — rzekła łagodnie. — Chciałabym być taką, abyś mnie zawsze kochał.

Ach, czemu nie mógł odplacić wzajemnością tej głębokiej, wzruszającej miłości, czemu oddał serce innej, której nigdy kochać nie przestanie?

— Od czasu mego wyzdrowienia stałam się inną, — zaczęła znowu Helenka. — Kto jak ja, stał z całą świadomością rzeczy nad grobem, temu potem wszystko inaczej się przedstawia. Teraz dopiero zaczynam żyć — nie jestem już dzieckiem. Chcesz mi pomóc Arturze, do wykonania moich zamiarów?

— Chętnie, ale zdaje mi się, że nie potrzebujesz pomocy.

— Nie znam świata, — westchnęła, — a wiem jednak, że istnieją małżeństwa nie-

sprawie władze pruskie dawały rosyjskim. Po siedmiodzinnej dyskusji odrzucił marszałek Izby, p. Kröcher, z powodu braku materiału, obrady izby poselskiej do wtorku, dn. 10 stycznia 1905.

— Parlament niemiecki ukończył w sobotę główne obrady nad etatem, który przekazany został komisji budżetowej. Poseł centrowy dr. Heim oświadczył się za podatkiem dochodowym Rzeszy na wzór podatku dochodowego dla poszczególnych państw oraz za podatkiem od majątku. Poseł nacjonal-liberalny dr. Pasche żądał stanowczo zaprowadzenia dyet dla posłów do parlamentu. Zresztą główną treścią całej dyskusji była polemika pomiędzy poszczególnymi posłami. Poseł Bebel aż dwa razy powołany został do porządku, ponieważ znanego barona Mirbacha posadził o krzywoprzysięstwo, a posła Liebermanna, znanego antysemite, nazwał błaznem parlamentarnym.

— Cała prasa niemiecka trzęsie się z oburzenia na wyrok, który zapadł w Oldenburgu. Redaktora Schweynerta od pisma »Residenzboten« zaskarżył minister sprawiedliwości Ruhstrat, że pismo to zarzuciło mu zakazane gry w hazard. Kelnera Meyera, który jako świadek potwierdził ten zarzut, uznał sąd za niewiarogodnego i kazał go natychmiast przyaresztować. Postępowanie sądu było wobec obrońców oskarżonego tego rodzaju, że po zdaniu deklaracji złożyli obronę. W deklaracji zarzucili sądowi wprost stronniczość. Sprawa ta będzie roztrząsana niewątpliwie w parlamencie niemieckim.

— Z Afryki nadchodzą znowu niepomysłne dla Niemców wieści. Dowódca Owambosów, Nechale, przyjął u siebie kilkadziesiąt wojowników Hererosów, aby uzbroić ich do dalszych walk z Niemcami. Przeszło 400 powstańców przekroczyło granicę krainy Boczua. I ci zapewne powrócą później, aby podjąć na nowo powstanie. Inni Hererosi stoją nad granicą posiadłości angielskich, ale jeszcze na terytorium niemieckim i czekają tylko sposobności, aby się przemieknąć. Niemcy nie mogą ich ścigać z powodu pory deszczowej. »Biuro Reutersa« donosi z Portu Nolloth w południowej

szczęśliwie. Jak to okropnie musi być. Chciałabym cię uszczęśliwić, postanowiłam sobie podlegać twej woli, gdyby zapatrywania nasze i życzenia były czasem odmienne. Twoja wola będzie mi prawem — nie w niewolniczej uległości, tylko w uznaniu twego rozumu. Będiesz moim przewodnikiem w dobrem, Arturze? Ja ci będę posłuszną.

Artur pocałował jej rękę i odrzekł z przekonaniem:

— Tak, kochanie, wszystko tak będzie, jak chcesz.

Po odejściu Helenki długo jeszcze chodził po terasie, przygnębiony i smutny. Nadziei na przyszłość nie miał już żadnej; a teraz czekała go jeszcze ostatnia, najgorsza chwila, pożegnanie się z Janiną! Jej słodka, błada twarzyczka przesładowała go nieustannie i wiedział, że chociaż on cierpi niezmiernie, to ona głębiej odczuwa ich nieszczęście.

— Kiedy będę mógł pomówić z tobą bez świadków? — rzekł do niej później, gdy oboje w salonie pisali adresy na kufry i paczki.

— Nie wiem, ale — wieczorem — może... — szepnęła, nie podnosząc oczu.

— Muszę ci coś pokazać — odezwał się sir John do zięcia — tylko proszę, nie zlekniej się! Pójdź do sieni.

Stały tam kufry w niezliczonej ilości, a sir John śmiał się wesoło, wskazując na nie Arturowi.

— Patrz — mówił — tak to bywa, gdy panie podróżują. Zdaje mi się, że moja żona zaopatrzyła Helenkę na kilkanaście lat w suknie i bieliznę!

Nareszcie nadszedł wieczór. Artur zaś nie miał jeszcze sposobności pożegnania ukochanej. Po kolacyi dopiero, gdy Janina, jak zwykle, wyszła do ogrodu, mógł iść za nią, nie budząc w nikim podejrzenia.

Afryce, że powstańcy napadli na barona Buschego, który z 20 ludźmi maszerował do Warmbadu. Niemcy stracili 14 zabitych. — W Berlinie układają już kary na pobitych Hererosów, a oni jeszcze o poddaniu się nie myślą.

— **Włochy.** Z kongresu Maryańskiego w Rzymie. Ks. arcybiskup Symon, mieszkający stale w Rzymie, przedstawił kongresowi Maryańskiemu na ogólnym posiedzeniu w kościele św. Apostołów, w imieniu Słowian następujące ważne pozdrowienie:

»Jako syn szlacheckiego narodu słowiańskiego, który się zawsze odznaczał osobliwym nabożeństwem do Niepokalanej Dziewicy i synowskim przywiązaniem do zastępcy Jezusa Chrystusa, który świeżo na kongresie narodowym Maryańskim w Lwowie uroczystie zaznaczył te swoje uczucia, w jego imieniu zasylam najszczerze pozdrowienie kongresowi powszechnemu Maryańskiemu w Rzymie, razem z życzeniem, aby wszystkie bratnie narody słowiańskie zjednoczyły się około Przejrzystej Dziewicy, źródła mądrości i około nieomyślnej Stolicy Piotrowej«. Franciszek Symon, arcybiskup tytularny Attali.«

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dycezya. Konserwator prowincjonalny zachodniopruskich pomników sztuki uznał kościół w Kowalewie jako godną zachowania budowę. Mianowicie uważa restauracją szczytu wschodniego w stylu pierwotnym za bardzo pożądaną. Jest tedy nadzieja, że rząd nie tylko dział patronacki złoży na ten cel, lecz też jeszcze znacniejszą sumę z funduszu do zachowania i odnowienia pomników sztuki. — Ks. wikary Paweł Czaplewski przeniesiony z Jezewa do Bzowa, a ks. wikary Konrad Gburkowski z Bzowa do Jezewa.

➡ Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Był to jasny, pogodny wieczór jesienny a miliony gwiazd błyszczały w cichym blasku na ciemnym firmamencie. Na ile nędzy i rozpacz patrzały one z swej wysokości, ilu gorzkich walk były już świadkiem. Obraz zaś, jaki teraz widziały był również smutnym i ponurym.

Lord Chesley i Janina szli długo w milczeniu. Mieli sobie tyle do powiedzenia, a brakło im odwagi na wymówienie tego, co przepelniało ich serca.

— Jak okrutnem jest nasze przeznaczenie — rzekł w końcu Artur. — Czy istnieje mężczyzna, który pod takimi warunkami musi się wyrzec swej miłości! Nie możemy sobie nic zarzucić, więc też tem więcej cierpię, że tracę cię, jedyne szczęście mego życia!

Nigdy jeszcze nie wydawała mu się Janina tak piękną jak teraz, gdy ze łzami w oczach spojrzała na niego.

— Życie niektórych ludzi — szepnęła — podobnem jest do tragedyi. I nam przeznaczył Bóg takie w niem role i musimy się starać przeprowadzić je tak, abyśmy nie stracili szacunku dla nas samych. Inni kochający się musieli się też rozłączyć.

Artur milczał. Rezygnacya dziewczęcia krajała mu serce.

— Cokolwiek bądź przyszłość nam przyniesie — mówiła Janina dalej — śniliśmy uroczy sen szczęścia i powinniśmy być wdzięczni, że poznaliśmy się i ukochaliśmy...

Zwolna zwrócili się ku domowi. Umówili się, że odtąd będą się spotykać jak dwoje obcych sobie, bo kochali się za gorąco, aby żyć w przyjaźni. Oboje postanowili niezłomnie pozostać na raz obranej drodze obowiązku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Teraz się znowu zbliża czas, gdzie trzeba na nowy kwartał zapisywać »Gazetę Olsztyńską«.

Od 15-go do 25-go grudnia zbierają listowi po domach przedpłatę na Gazetę, a najlepiej i najdogodniej dać im w tych dniach pieniądze, aby nie było zwłoki w odbieraniu Gazety, zwłaszcza, że około Świąt i Nowego Roku urzędnicy na poczcie wiele mają zajęcia.

Prosimy też o liczne zapisywanie i szerzenie Gazety. Skutkiem starania gorliwszych Czytelników przybyła nam na miesiąc bieżący znacznie większa liczba nowych Czytelników. Dziękujemy za tę życzliwość i prosimy nie ustawać w tej chwalebnej pracy szerzenia oświaty tak długo, dopóki w każdym domu i każdej chacie nie będzie »Gazety Olsztyńskiej«.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko 1 markę kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1,25 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne katolickie i narodowo polskie pismo na Warmii i w całych Prusach Wschodnich!

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 14 grudnia 1904.

— W poniedziałek 12-go grudnia rozpoczęły się tu czwarte tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych. Jako pierwszy oskarżony zasiadł na ławie robotnik Jan Hill z Magerguth pod zarzutem zgwałcenia i obrazy. Sprawa ta toczyła się przy drzwiach zamkniętych i zakończyła się skazaniem oskarżonego na 2 lata i 3 miesiące więzienia i utratę praw honorowych przez 3 lata. — Nadto rozpatrywane będą jeszcze następujące sprawy: We wtorek, przeciw czeladnikowi rzeźnickiemu von Wallis z Rozogów o rozmyślne podpalenie, w środę przeciw sekretarzowi sądowemu Blank z Dąbrówna oskarżonemu o przestępstwo w urzędzie, w czwartek przeciw parobkowi F. Gaude z Szafalda oskarżonemu o zgwałcenie.

— Dostawę mięsa i kiszek dla tutejszego garnizonu, którą w bieżącym półroczu zlecono pewnemu przedsiębiorcy z Królewca, otrzymali znowu z dniem 1-go stycznia mistrzowie rzeźniccy pp.: Andrzej Krämer i Mikołaj Klein ztąd. Posiadziciele wiejscy tutejszego powiatu skarżyli się bowiem, że ciężko im było teraz sprzedać bydło na rzeź, w czym ma nastąpić obecnie poprawa.

— Ostatniej soboty odbyło się w obwodzie Dąbrówka polowanie z naganką. 15 strzelców zabiło 91 zajęcy. Królem polowania został p. major Liese ztąd, który zastrzelił 20 zajęcy.

— Wtorkowy targ na konie słabo był tylko obelany. Ponieważ jednakże stawiło się wielu zamiejscowych handlarzy, więc handel był dość ożywiony. Za kiepskie nawet konie płacono 75 do 170 m.

— Pochodzący z Olsztyna ks. profesor dr. Hugo Lämmer, senior teologicznego fakultetu we Wrocławiu, obchodził dnia 10 grudnia swój 50-letni jubileusz doktorski. Dnia 25 stycznia skończy ks. profesor Lämmer 70ty rok swego życia.

— 13-letni uczeń szkolny Joachim Waleschkowski ztąd stawał w poniedziałek przed tutejszą izbą karną. Młodociany ten opryszek popełnił już 3 ciężkie i 9 mniejszych kradzieży. Skazany za to został na 1 rok więzienia. Współoskarżeni z nim handlarzka produktów Bombien i jej syn Ryszard zostali uwolnieni od zarzutu kupowania kradzionych rzeczy. Waleschkowski pokradł pomiędzy innymi bieliznę z bielnika młynarza Sperla i z łak proboszczowskich, nadto skradł wdowie Rowedzie 210 marek.

— We wtorek rano o godzinie 7-mej odbyło się w tutejszym kościele Serca Jezusowego poświęcenie nowego ołtarza św.

Walentego, podarowanego przez tutejszego beneficjara ks. Tolksdorfa, zwanego »patryarchą mazurskim«. Mszą św. przy nowym ołtarzu odprawił sam ofiarodawca, w czasie której chór dziewcząt wykonał piękne śpiewy polskie, naturalnie, tak po mao-coszeniu, jak jesteśmy tego zwyczajni, bez organu, a raczej bez harmonium. Kościół napelniony był wiernymi, którzy w ten sposób chcieli złożyć podziękę czcigodnemu księdzu beneficjatarowi za tak wspaniały dar.

— Jaka jest odpowiedzialność matki za winy dzieci? W marcu rb. skazana została niejaka Rozalia Hejduk, zona robotnika z Czerwionki na 3 miesiące więzienia za rajfurstwo. Wiedziała ona, że córka jej prowadziła życie niemoralne i nie broniła jej tego. Od tego wyroku sądu gliwickiego apelowała Hajdukowa do sądu Rzeszy, ale apelacja została odrzucona i pierwszy wyrok potwierdzony. Sąd wyraził, że gdy ojciec z powodu pracy poza domem nie może w domu wykonywać władzy, to matka winna go zastąpić. Matka przeto miała obowiązek zabronić córce życia rozwiązłego i zasłużyła na karę, jeżeli tego nie uczyniła.

* **Ubstych.** Podług ostatniego obliczenia było w naszej wiosce dnia 1go grudnia: 55 koni, 140 sztuk bydła rogatego, 48 owiec, 124 świń i 40 kóz. Zabito w domu: 4 sztuki bydła, 20 owiec, 38 świń, 13 kóz.

* **Biskupiec.** W pobliżu dworca kolejowego w Sorkwicach przejechał pociąg pewną gospodynię i odciał jej nogę od tułowia.

* **Olsztynek.** W sobotę wieczorem o 11-tej wybuchł w oddalonej ztąd o 2 kilometry wiosce Królikowie ogień. Palilo się u posiadziciela Schusdary. W kilku minutach chlewy i stodoła stały w płomieniach i o ratunku mowy nie było. Olsztynkowa straż ogniowa broniła dalszego szerzenia się pożaru, co jej się też udało. W płomieniach zginęło 15 gęsi i 5 cieląt. Szkoda pokryta zostanie przez zabezpieczenie.

* **Elk.** Majątek rycerski Zawaden sprzedał właściciel dóbr rycerskich p. Lackner p. Bolesławowi Belakowiczowi za 386 tysięcy marek.

* **Ryn** (na Mazurach.) Założono tu z 50 członkami grupę hakatystów.

* **Elbląg.** W miejscowości B. opuścił przed kilku laty pewien nałogowy pijak swoją rodzinę i nie wiadomo, gdzie teraz przebywa. Cóż pozostawił po sobie? Otóż to jego dziedzictwo: 3 dzieci umarło zaraz po narodzeniu się, 2 dzieci umarło w wieku 1 i pół roku. Z pomiędzy dzieci żyjących cierpi jedno dziecko na tuberkulę (suchoty), drugie na epilepsję czyli wielką chorobę, trzecie na skrofule w najwyższym stopniu, czwarte cieleśnie bardzo słabo jest rozwinięte. Zapomogi zapłacono za rodzinę tę z kasy gminnej w 8 latach 4200 m., przy czem zważyć trzeba, że najmłodsze dziecko liczy dopiero 7 lat. Jakież więc straszne następstwa pociąga za sobą nadużywanie wódki!

* **Krojanka.** Straszne nieszczęście spotkało właściciela p. Deitels'a z tutejszego wybudowania. Zona jego wchodziła w stodołę na drabinę. Nagle straciła równowagę i spadła na głowę, wskutek czego odniosła ciężkie obrażenie mózgu. Nieszczęśliwa kobieta umarła w kilka godzin po wypadku.

* **Kowalewo.** Władza kolejowa wydalila z urzędu inżyniera Wł. Haykiewicza za to, że zakazał śpiewać polskim robotnikom prusko-patryotycznych »ludrówe« i dopuścił się obrazy cesarza. Oddano go policji, która miała go odstawić do więzienia w Toruniu. W drodze wykulnął się wygodnie z wagonu i śmiejąc się wesoło z dozorcej transportowego, zginął w pobliskim lesie.

* **Od Chełmna.** W piątek z rana najechał pociąg pomiędzy Unisławiem a Baumgartami niejakaś Trenkę i zabił ją na miejscu. Prawdopodobnie chodzi tu o samobójstwo, gdyż nieszczęśliwa kobieta cierpiała na melancholię. — W zabudowaniach

posiedziciela p. Pniewskiego w Lisewie wybuchł pożar w tych dniach i zniszczył stodołę i szopę.

* **Toruń.** W składzie bławatnym p. Woelka powstał w środę rano około godziny czwartej ogień, który jednakowoż rychło zdołano przytłumić. Powstała szkoda obliczana na około 500 marek.

* **Hawa.** Na torze kolejowym pomiędzy Brodzydą (?) a Hawą położony przystanek Jajkowo będzie od 1 stycznia 1905 miał nazwę »Hoheneck«.

* **Skarszewy.** W tych dniach wybuchł pożar u posiadziciela p. Józefa Jenczka w Nowej karczmie i zniszczył stodołę i stajnię doszczętnie. 19 owiec, 20 fur żyta i 25 fur siana stało się pastwą płomieni. Szkody, które ponosi p. J., wynoszą około 5 tysięcy marek.

* **Gdańsk.** W tych dniach aresztowano w Poznaniu międzynarodowego oszusta. Niejakis Ligocki, rzekomo inżynier wpłacił w kasie oszczędności w Kwidzynie na jedną książeczkę 200 m. a na drugą 10 m. Pierwszą 200 m. odebrał, a drugą książeczkę sfalszował przez to, że do owych 10 marek dopisał 2000 m. a na pokwitowaniu podpisał nazwiska dwóch kasowych urzędników dość niewyraźnie. W Gdańsku znalazł pewną łatwowierną osobę, dawniejszego właściciela ziemskiego, który ową książeczkę jako też drugą wystawioną przez miejską kasę oszczędności w Tczewie na 1000 m. za ogólną sumę 1500 marek od Ligockiego kupił. Nabywca książeczek chciał pieniądze w kasie kwidzyńskiej odebrać i przez to oszustwo wyszło na jaw. Na telegraficzne wezwanie policji kwidzyńskiej aresztowała oszusta poznańska policja kryminalna.

* **W Tucholi** (w Prusach Zachodnich) zawiązała się Spółka parcelacyjna pod firmą »Spółka ziemna w Tucholi«. Spółka ta jest Spółką z ograniczoną poręką. Do zarządu należą pp. dr. Karasiewicz, Warczak z Koślinki, Zakryś z Białowieży. Przewodniczącym Rady nadzorczej jest p. Pradzyński z Bralewicy, a jego zastępcą ks. proboszcz Reymann z Pruszcza.

* **Gniewkowo.** W tych dniach zjawił się u jednego z tutejszych młynarzy, który ze żoną swą w ciągłej żył wojnie, pewien obcy mężczyzna i przedstawił się jako mieszkaniak Grudziądza mający zamiar nabycia własności młynarza. Z okazji kupna wywabił właściciela do miasta, okazał się tam bardzo szczodrym, lecz w lokalu zdradził się oberżyscie, że przybył tylko po to, aby owego młynarza na czas jakiś z domu wywabić. Wykazało się później, że bracia po udreżoną żonę młynarza przyjechali, zabrali ją z dziećmi i wszelkiem dobytkiem, dręczycielowi szwagrowi puste kąty zostawili, ów nieznan kupiec zaś był tylko podstawioną figurą.

* **Leszno.** Pan dr. Z. z Ponieca wstąpił do pewnej restauracji w Lesznie i kazał sobie podać przekaszkę mięsna. Przyniesiono mu kielbasę, którą raz tylko ugryzł i odłożył ją na bok, bo miała jakiś dziwny smak. Wkrótce zrobiło się doktorowi niedobrze, uczył boleści brzucha i zawrót głowy, które jednak ustąpiły. Wykazało się, że kielbasa była zatruta strychniną. Nieostrożny rzeźnik zatrute mięso na szczury pomieszał z mięsem przeznaczonym na kielbasę i w ten sposób byłby o mało co pana dr. Z. o śmierć przyprowadził. Rzeźnika uwiadomiono o tym przypadku, musiał on cały zapas kielbas wyrzucić.

Rozmaitości.

13,925 mrk. odszkodowania za 15 miesięcy odsiedzianych niewinnie w cucht-hauzie przyznał minister sprawiedliwości kupcowi Bunnarowski w Hamburgu. Bunnarski skazany został w r. 1902 za przechowywanie skradzionych rzeczy na kilka lat cucht-hauzu, następnie jednak okazało się, że był niewinny i dla tego go uwolniono. Tymczasem nad jego majątkiem ogłoszono konkurs, a odszkodowanie obecnie mu przyznane starczy właśnie na pokrycie długów.

Bracia Schwarz

ostudzkie młyny parowe
polecają na nadchodzące Święta swą znaną
najlepszą pszenną mąkę.

Olsztyn ul. Górna 2.

J. Mondry,

handel żelaza, Olsztyn,
Główny interes: Prosta ulica
Filia: ulica Górna

GWIAZDKE

swój bogato zaopatrzonej skład
sprzętów domowych i gospodarczych,
towarów luksusowych, lamp, szkła
i porcelany.

L. Hirschfeld

poleca:
Miechy do kartofli,
Miechy do zboża,
Plany na wozy.

Gdy gospodyni chce oszczędzać na gwiazdkę,
powinna wszelkie przyprawy do pieczenia jako i wszelkie inne towary
kolonialne kupić u

Antoniego Purwin,

rynek nr. 27.

Przy odbiorze 5 funtów z jednego gatunku towarów nadzwyczajne zniżenie ceny. I tak kosztują:

Słodkie wybrane migdały funt . . . tylko 0.75 Mk.

Olbrzymie "migdały" tylko 1,00 "

Swieże rodzynki na gałązkach za funt tylko 80 fen., daktyle za funt

tylko 30 fen., figi funt tylko 35 fen. **Wino czerwone** 1,00 m.

rum 1 00 m., **koniak** 1,00 m., **cygary** za kistę 3 m. To-

ruńskie Katarzynki paczka po 20 fen., jako i wszelkie inne pierniki

po tanich cenach. — **Cukier** w głowach funt 20 fen., **faryna**

23 fen., szare mydło 16 fen., korniszony 25 fen., karmelki 40 fen.,

syrop z buraków cukrowych 20 fen.

Czekolada pod gwarancją czyste kakao i cukier w ka-

walkach 5 funtowych po 70 fen. za funt. Czysty **smalec** do pie-

czenia 60 fen., miód do pieczenia 40 fen.

Z powodu robienia inwentury wszystkie artykuły oddaje

po cenach wyprzedazy.

Na nadchodzące Święta

połączam:

Najlepszy wyciąg mąki cesarskiej,

Najlepszą mąkę pszenną 00,

praszek do pieczenia,

jako i zawsze świeże

prasowane młódzie

zuanej dobroci po jak najtańszych cenach dziennych.

F. Krenz.

Dobrze rozważyć powinien każdy
czy potrzebną **garderobę mezką i dla chłopców** wprost
z fabryki ubrań albo dopiero z drugiej lub trzeciej ręki kupić.

Jedna próba przekona, że

olsztyńska fabryka garderoby

z maszyną do przykrwania

rynek 12, **J. LEVY,** obok pana Struwe
nie tylko jedynie w **garderobie zapasowej,** lecz również i
głównie

w ubraniach na miarę

w których daje jak najdalej idące gwarancje także **bez przy-**
miarki, jest największym i najtańszym źródłem
zakupu. Ta taniość daje się wytlómaczyć:

1. Przez kolosalne **zapasy sukna i podszewki**
po części niżej zwykłej wartości **okolicznościowo zaku-**
pionych (jak wzory prób itd.)

2. Przez **znakomitego niedorównanego przy-**
krawacza.

3. Przez pracujących pod okiem przykrawacza około 40 mi-
strów krawieckich z wielu siłami pomocniczymi, jako i dwóch war-
sztatów krawieckich we własnym domu.

Z zakupionych niżej wartości zapasów sukna i pod-
szewki są na sprzedaż znakomite, bez błędu, **własnego**
wykonania paltoty, płaszcze, jopy, (do tego flyki), tak
długo jak zapas starczy bajecznie tanio, również własnego
wykonania kozuchy dopodróży i spaceru i jopy kozuchowe.

Nowe śliwki

tylko słodki i świeży owoc na-
deszły i poleca

A. Motzki.

Telegram.

Wszystkim szanownym go-
sposiom Olsztyna i okolicy do-
nosimy niniejszem, że w **przy-**
szły piątek, 16 grudnia, po
południu od godziny 2gej do
6tej odbędzie się na sali »Ko-
pernika«

próba prania (plókania)
pospieszną maszyną paro-
wą do prania z marką
»Washfrau«.

W interesie sprawy sług i
praczek zaprasza uprzejmie do
obejrzenia

Z wysokim szacunkiem
Akeyjna fabryka ma-
szyn »Kyffhäuserhütte«
dawniej **Pawel Preuss w Ar-**
tern prowincya Saska.
Generalny zastępca w Elblagu:

Robert Lange.

Kalendarze

na rok 1905:

Skarb Rodziny 1,00 m.

Maryński 60 fen.

Katolik 50 fen.

Regensburger 50 fen.

Maryński Wiel-

kopolski 50 fen.

Święta Rodzina 50 fen.

Gospodarz 50 fen.

Katolicki 25 fen.

Nadwiślanin 20 fen.

połącza drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Świeży Iniany

olej

z młyna Sójki pod gwarancją

za czystość poleca

P. Hirschberg,

ulica Warszawska nr. 67.

Syrup

z buraków (Rübenkreude) za
litr. 20 fen., przy 5 litr po 18
fen., nadszedł i poleca

A. Motzki.

Na Święta

połączam **mąkę pszenną** jako
i **rzanna,** bardzo piękną i białą,
tak tanio jak i w mieście, ró-
wnież wszelkie **towary kolo-**
niałne po tanich cenach.

K. Lewandowski,

karczmarz w Stawigudzie.

Mój budynek

o 6 izbach, stodoła i szlachtuz
do tego 8 mórg dobrego ogro-
du, w tem 2 morgi dobrej łąki,
woda przed drzwiami (Wasser-
leitung), z powodu śmierci mego
męża, chcę zaraz z wolnej ręki
sprzedać.

Wdowa **Konieczka,**

w Dużym Bartegu, (Gr. Bertung
p. Allenstein).

Specjalna oferta kawy
na czas gwiazdkowy.

Polecam codziennie świeżo-
palone kawy. Jako szczególnie
znakomite: Wiedeńska mieszan-
ka fnt. 1,40 m., holenderska
mieszanka fnt. 1,20 m., hambur-
ska mieszanka fnt. 1,00 m., mie-
szanka »Consum« funt 90 fen.

Prosimy żadać kwitów od

zakupionej kawy.

Pawel Hirschberg

Sprzedaz drzewa.

We wtorek, 20 grudnia przed
poł. o 10 w Bartóltach drzewo
do budowy starego cięcia z ob-
wodów Nerwik i Leszno i drze-
wo na opał starego cięcia z
tychże obwodów.

Suszarnia nasion w Taborzy
przy Łukcie kupuje w każdy
wtorek i piątek przed południem
nie za małe i nie wiele żywicy
zawierające szyszki igliowe i
płaci za hektoliter 2,50 do 4
marek.